

Sygn. akt I ACa 1076/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz

Sędziowie: SA Edyta Jefimko

SO (del.) Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. S.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 marca 2015 r., sygn. akt XXIV C 651/14

1. oddała obie apelacje;
2. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Edyta Jefimko Dorota Markiewicz Anna Strączyńska

Sygn. akt I ACa 1076/15

UZASADNIENIE

Pozwem z 30 maja 2014 r. skierowanym przeciwko (...) Sp. z o.o. w W. R. S. wniósł o opublikowanie na koszt strony pozwanej w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia w Gazecie (...) na 7 stronie w ramce o rozmiarach 20 cm x 20 cm standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego ogłoszenia prasowego, o treści (...) Sp. z o.o. przeprasza Pana R. S. za to, że naruszył Jego dobra osobiste, w ten sposób, że opublikowała w wydaniu Gazety (...) w dniu 12 maja 2014 r. oraz w prowadzonym przez siebie serwisie internetowym (...) nieprawdziwą informację, jakoby Pan R. S. zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego procesu sądowego". Ponadto wniósł też o zamieszczenie na koszt strony pozwanej w terminie 3 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, przez okres 1 dnia, na stronie internetowej (...) w ramce o wielkości 1/2 powierzchni strony internetowej, widocznej po otwarciu strony internetowej wyświetlanej na ekranie standardowego komputera (o przekątnej 17 cali), standardową i czytelną dla danej strony www wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle, oświadczenie o następującej treści (...) Sp. z o.o. przeprasza Pana R. S. za to, że naruszył Jego dobra osobiste, w ten sposób, że opublikowała w wydaniu Gazety (...) w dniu 12 maja 2014 r. oraz w prowadzonym przez

siebie serwisie internetowym (...) nieprawdziwą informację, jakoby Pan R. S. zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego procesu sądowego. Powód domagał się też zasądzenia od strony pozwanej na jego rzecz kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty i zasądzenia kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że strona pozwana opublikowała 12 maja 2014 r. na łamach dziennika *Gazety* (...) (...) oraz powiązanego z nim portalu internetowego (...) artykuł pt.: „(...)S. pożałował 13 złotych na dowóz pizzy”, gdzie zostało wytłuszczonym drukiem napisane, że R. S.: „A to nie dał napiwku boyowi hotelowemu w C., choć ten odprowadził ministra pod parasolem do limuzyny. A to znów zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację.”

Powód zaprzeczał informacji o tym, jakoby zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację, wskazując tym samym na dopuszczenie się przez pozwaną bezprawnego naruszenia jego dóbr osobistych w postaci prawa do dobrego imienia, opinii profesjonalisty i godności zawodowej niezbędnej do piastowania stanowiska Ministra Spraw Zagranicznych. R. S. podniósł, że zarzucenie mu wykorzystywaniu publicznych pieniędzy na prywatny użytek stawia go negatywnie w oczach społeczeństwa, wyborców i godzi w wizerunek godnego zaufania polityka. Powód podkreślił też, że chociaż prawo prasy do kontroli i krytyki społecznej (w poszerzonym zakresie w stosunku do osób publicznych) stanowi jeden z fundamentów wolności prasy, to nie zwalnia to z obowiązku zachowania rzetelności i staranności dziennikarskiej, w szczególności zaś nie upoważnia do podawania nieprawdziwych informacji.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu wydawca gazety wskazał, że w treści spornej publikacji nie sposób odnaleźć informacji naruszających dobra osobiste powoda, a powód przywołując wybiórczo wyrwany z kontekstu fragment publikacji, której nie kwestionuje jako całości, manipuluje powszechną opinią, według której jest osobą skąpą, której zdarza się wydawanie publicznych środków na prywatne cele. Strona pozwana podkreśliła, że powód jako osoba publiczna musi się godzić na szerokie zainteresowanie mediów w związku z piastowanym urzędem, a sporna publikacja nastąpiła w ramach ochrony uzasadnionego interesu społecznego, przy zachowaniu rzetelności dziennikarskiej i tym samym wydawca powinien korzystać ze szczególnej ochrony prawnej. Strona pozwana wskazała również, że informacje zawarte w treści spornej publikacji są prawdziwe, a powód nie kwestionuje faktu, że pizzę przeznaczoną dla niego przywieźli do jego dworku funkcjonariusze (...) Roszczenie majątkowe i niemajątkowe zostało przez stronę pozwaną ocenione jako nieadekwatne i represyjne. Strona pozwana wskazała również, że powód nie wykazał, aby publikacja w serwisie internetowym nastąpiła na stronie głównej i była widoczna „po otwarciu strony internetowej”.

Wyrokiem z dnia 05 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał stronie pozwanej opublikowanie na jej koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku w *Gazecie* (...) na 7 stronie, w ramce o rozmiarach 20 cm x 20 cm standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego ogłoszenia prasowego, o treści: (...) Sp. z o.o. przeprasza Pana R. S. za to, że naruszyła Jego dobra osobiste, w ten sposób że opublikowała w wydaniu *Gazety* (...) w dniu 12 maja 2014 roku oraz w prowadzonym przez siebie serwisie internetowym (...) nieprawdziwą informację, jakoby Pan R. S. zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego procesu sądowego." Oraz opublikowanie na jej koszt w terminie 3 dni od uprawomocnienia się wyroku, przez okres 1 dnia, na stronie internetowej (...) w ramce o wielkości 1/2 powierzchni strony internetowej, widocznej po otwarciu strony internetowej wyświetlanej na ekranie standardowego komputera (o przekątnej 17 cali), standardową i czytelną dla danej strony www wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle, oświadczenie o następującej treści: (...) Sp. z o.o. przeprasza Pana R. S. za to, że naruszyła Jego dobra osobiste, w ten sposób że opublikowała w wydaniu *Gazety* (...) w dniu 12 maja 2014 roku oraz w prowadzonym przez siebie serwisie internetowym (...) nieprawdziwą informację, jakoby Pan R. S. zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego procesu sądowego." W pozostałym zakresie Sąd Oddalił powództwo i zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia stanu faktycznego:

(...) sp. z o.o. w W. jest wydawcą prasowym, który posiada w swoim portfolio dziennik (...). Ponadto prowadzi, powiązany z tymże dziennikiem portal internetowy (...). W dniu 12 maja 2014 roku na łamach dziennika Gazety (...) opublikowany został artykuł „(...) S. pożalował 13 złotych na dowóz pizzy”. W jego treści wskazano że R. S.: „A to znów zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację.” Powyższe sformułowanie znajdowało się w części wstępnej, tzw. „backgroundzie”, który miał na celu przedstawienie czytelnikowi wiadomości wprowadzających, tła do rzeczywistego przedmiotu artykułu, jakim była sytuacja związana z dowozem pizzy przez funkcjonariuszy (...) W tym samym dniu przedmiotowa publikacja została również umieszczona na portalu internetowym (...), pod tytułem „Minister S. pożalował 13 złotych na dowóz pizzy”. R. S. jest znanym politykiem - w okresie spornej publikacji pełnił funkcję Ministra Spraw Zagranicznych. Powód nie płacił za urodzinową, prywatną kolację służbową kartą. W prasie i na portalach internetowych w okresie przed sporną publikacją pojawiały się na temat powoda artykuły, w których posądzano go o skąpstwo lub też wykorzystywanie publicznych pieniędzy na cele prywatne. Szerokie zainteresowanie opinii publicznej wywołała publikacja (...), z cyklu dotyczącego „polskiej afery taśmowej” zawierająca nagrania rozmów powoda i J. R. w trakcie kolacji. Artykuły na ten temat pojawiły się na portalach internetowych m.in.(...)

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów złożonych do akt sprawy. Za zbędną dla ustaleń Sąd uznał odpowiedź z 6 lutego 2015 roku na interpelację poselską z 15 stycznia 2015 roku. Sąd oparł się także na złożonych w charakterze strony zeznaniach powoda R. S. w części w jakiej znajdowały one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd przyjął za wiarygodne twierdzenie powoda, że nie płacił on kartą służbową za urodzinową kolację, bowiem nie miał podstaw do kwestionowania jego prawdziwości. Pozwana nie przedstawiła w tym zakresie żadnego przeciwdowodu, z którego wynikałoby, że przed datą spornej publikacji tego typu zdarzenie miało miejsce. Nie dał natomiast wiary twierdzeniom powoda w odniesieniu do opisywanej przez powoda krzywdy związanej z publikacją informacji. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że już wcześniej pojawiały się w prasie publikacje na temat posługiwania się przez powoda publicznymi pieniędzmi do prywatnych celów. Ponadto Sąd Okręgowy podkreślił, że w odniesieniu do spornej publikacji uwagę komentarze wzbudziły kwestie związane z jej głównym tematem, tj. kwestii wykorzystywania funkcjonariuszy (...) do odbioru zamówionej pizzy, a nie informacja „A to znów zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację.” Powód w swoich zeznaniach odnosił się także do innych elementów artykułu, jak np. kwestii robienia z ukrycia zdjęć jego prywatnej posesji, które nie były relewantne dla rozstrzygnięcia bowiem w tym zakresie powód nie domagał się udzielenia ochrony.

W ograniczonym zakresie, tj. co do sposobu prezentowania i podziału poszczególnych treści w spornym materiale prasowym. Sąd oparł się na zeznaniach B. Ł., które uznał za wiarygodne bowiem były one spójne i logiczne

Przy tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd przypomniał treść art. 23 kc, 24 kc i 448 kc, zgodnie z którymi aby można było mówić o naruszeniu dóbr osobistych danej osoby muszą łącznie wystąpić przesłanki w postaci istnienia dobra osobistego, którego ochrony domaga się powód, zagrożenia albo naruszenia tego dobra przez działanie pozwanego, oraz bezprawnego charakteru tego działania. Sąd podkreślił, że powód musi jedynie wykazać istnienie dwóch pierwszych przesłanek, bowiem bezprawność działania, zgodnie z art. 24 k.c. objęta jest domniemaniem. Tym samym w toku postępowania w przedmiocie naruszenia dóbr osobistych bezprawność działania jest przyjmowana za punkt wyjścia w rozważaniach i to strona pozwana, wykazując okoliczność przeciwną, tj. brak bezprawności, może zwolnić się od odpowiedzialności za dokonane naruszenie.

W toku postępowania, zdaniem Sądu Okręgowego, powód wykazał, że sporny materiał prasowy naruszył jego dobra osobiste w postaci prawa do dobrego imienia, godności, nieposzlakowanej opinii zawodowej, zaufania wyborców w ten sposób, że strona pozwana opublikowała i rozpowszechniła z pomocą środków komunikacji masowej jakimi jest gazeta (...) i portal internetowy (...) nieprawdziwe informacje na temat zachowania powoda.

Sąd przypomniał, że „dobre imię/dobra sława jest pojmowana w orzecznictwie jako zewnętrzny aspekt czci” (por. uchwała Sądu Najwyższego z 28 maja 1971 roku, III PZP 33/70, OSNCP 1971, nr 11, poz. 188, wyrok Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 1989 roku, I CR 143/89, OSPiKA 1990, p. 330), które to dobro osobiste również wymienia art. 23 k.c.

Ponieważ na dobre imię składa się również opinia zawodowa oraz zaufanie (w przypadku polityka przede wszystkim zaufanie wyborców), dalsze rozważania Sąd poprowadził łącznie. Nie budzi także w doktrynie i orzecznictwie żadnych wątpliwości, że dobrem osobistymi jest też godność, która jak wyjaśnił w powołanej uchwale Sąd Najwyższy stanowi wewnętrzny aspekt czci człowieka. Sąd Okręgowy podkreślił też, że prawo do ochrony prawnej godności, jak i czci czy też dobrego imienia wprost przewiduje również art. 30 oraz art. 47 Konstytucji RP. Sąd przypomniał też, że Sąd Najwyższy w wyroku z 26 października 2001 roku. V CKN 195/01 (LEX nr 53107) omawiając kwestię oceny naruszenia/zagrożenia czci człowieka, uznał za miarodajne do jej oceny kryteria obiektywne. Powyższa reguła, zdaniem Sądu, nie ogranicza się tylko do czci, która była rozważanego w powyższym orzeczeniu, bowiem generalnie ocena naruszenia dobra osobistego powinna odwoływać się do przeciętnych ocen i odczuć społecznych. Nie jest zatem wystarczające wyłącznie subiektywne przekonanie strony powodowej o tym, że konkretne działanie doprowadziło do naruszenia jej dóbr osobistych. Sąd zaznaczył też, że badanie tej kwestii jest dokonywane niejako abstrakcyjnie i powołał się na Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 8 lutego 2013 roku, I ACa 971/12 (LEX nr 1289425), który wskazał, że odwołanie się do obiektywnych kryteriów nie oznacza, że decydujące znaczenie ma reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje w społeczeństwie, art. 24 k.c. nie uzależnia bowiem ochrony prawnej od tego, czy oceniane zachowanie doszło do wiadomości szerszego kręgu osób. Nie chodzi tu o reakcję społeczeństwa, lecz o opinię występującą w społeczeństwie. Dla przyznania ochrony prawnej z art. 24 k.c. wystarczające może być ustalenie, że określone działanie mogło potencjalnie spowodować naruszenie dobra osobistego. Natomiast kwestie takie jak rozmiar i intensywność tego naruszenia podlegają rozważeniu w ramach rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczenia o zadośćuczynienie. Wystarczające dla stwierdzenia naruszenia dobra osobistego może być ustalenie, że określona wypowiedź mogła potencjalnie wywołać negatywną ocenę osoby domagającej się ochrony swoich dóbr. W tym też kontekście bez znaczenia była podnoszona przez pozwaną okoliczność, że sporna informacja stanowiła jedynie drobny fragment artykułu oraz, że nie była ona głównym przedmiotem zainteresowania czytelników.

W świetle powyższych rozważań w ocenie Sądu Okręgowego zawarte w spornym artykule stwierdzenie „A to znów zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację.” naruszyło dobra osobiste powoda. Bez wątplenia podanie informacji o płaceniu ze środków publicznych za prywatną uroczystość stawia powoda w jednoznacznie złym świetle. Implikuje ona wniosek, że powód nadużywał swojej władzy jako polityk oraz wysokiej rangi funkcjonariusz publiczny (piastujący urząd ministra spraw zagranicznych). Przedstawiony przez pozwaną pod adresem powoda zarzut ma charakter czynu, który jest powszechnie uznawany za naganny moralnie i zasługujący na szczególne potępienie. Sąd wskazał też, że przypisywane powodowi przez pozwaną działanie może wypełniać znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., zgodnie z którym odpowiedzialność karną ponosi funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Oskarżenie powoda o czyn wydatkowania środków publicznych na cele prywatne, który to czyn podlega jednoznacznie negatywnej ocenie oraz penalizacji bezsprzecznie naruszyło jego dobra osobiste w postaci czci (zarówno w postaci dobrego imienia jak i godności) i kwestia ta w ocenie Sądu nie wymaga szerszego omówienia.

Stwierdzając naruszenie dóbr osobistych powoda w dalszej kolejności Sąd Okręgowy ocenił przesłankę bezprawności działania. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego, działanie w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu. Pozwana zaprzeczając powyższej okoliczności powołała się na następujące przesłanki egzoneracyjne: uzasadniony interes społeczny, działanie w ramach porządku prawnego z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej i prawdziwość informacji. W tym celu konieczne było określenie charakteru spornej wypowiedzi, tj. stwierdzenie czy jest to wypowiedź „o faktach” czy też wypowiedź „ocenna”. Ustalenie powyższej okoliczności determinuje bowiem kryterium czy wypowiedź miała bezprawny charakter. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 17 kwietnia 2008 roku, I CSK 543/07 (LEX nr 420917) jeżeli w publikacji prasowej doszło do naruszenia dobra osobistego przez wypowiedzi o faktach, przewidziane w art. 24 k.c. domniemanie bezprawności działania sprawcy może zostać obalone przez wykazanie, że wypowiedzi te były prawdziwe, a ujawnienie prawdziwych faktów naruszających cudze dobro osobiste było uzasadnione ważnym interesem społecznym. [...] Jeżeli zaś doszło do naruszenia dóbr osobistych przez publikację w prasie opinii i innych wypowiedzi o charakterze ocennym, niepoddających się weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu, obalenie domniemania bezprawności działania

dziennikarza może nastąpić przez wykazanie, że działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, a wyrażona ocena czy opinia została oparta na źródłach zebranych i wykorzystanych ze szczególną starannością, a więc źródłach wiarygodnych i dających podstawę do wyrażenia takiej oceny".

Sąd Okręgowy zauważył, że na wstępie spornej publikacji zamieszczono stwierdzenie „Z czego słynie (...)? Zdaniem złośliwców - z węża w kieszeni.", a następnie wyliczono sytuacje z przeszłości, które miały uzasadniać powyższą diagnozę – kolejno: „A to nie dał napiwku boyowi hotelowemu w C., choć ten odprowadził ministra pod parasolem do limuzyny" i „A to znów zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację.". Informacja o płatności służbową kartą została zatem zaprezentowana jako rzeczywiste zdarzenie, które potwierdza panującą o powodzie opinię, tym samym Sąd uznał ją za wypowiedź „o faktach". Z tego też względu nie przychylił się do stanowiska pozwanej, zaprezentowanego w piśmie z 08 grudnia 2014 r., która podnosiła zarzut, że użyte sformułowania stanowiły jedynie „zobrazowanie znanej powszechnie opinii na temat powoda". Sąd Okręgowy ocenił, że owszem w artykule doszło do przedstawienia opinii, jednakże w oparciu się konkretne fakty. Świadczy o tym również dalsza część artykułu, gdzie wskazano „Teraz wyszło na jaw, że minister nie musiał po jedzenie wysyłać (...)". Niewątpliwie przedmiotowa publikacja miała dotyczyć opisu faktycznej sytuacji - wysyłania funkcjonariuszy (...) po pizzę. Jest to zatem kolejny, po sytuacji z boyem hotelowym oraz z opłacaniem służbową kartą kolacji urodzinowej, fakt, który miał potwierdzać wyrażoną na samym wstępie opinię o powodzie. Ustalenie, że przedmiotowa wypowiedź dotyczyła faktów, w świetle jednolitych poglądów doktryny i orzecznictwa, w tym zacytowanego wyroku Sądu Najwyższego oznacza, że powinna ona być badana przy użyciu kryterium prawdziwości. W ramach niniejszego postępowania strona pozwana nie zdołała wykazać, że sporna wypowiedź była prawdziwa. Nie przedstawiła żadnego skonkretyzowanego źródła, z którego informacja ta miała pochodzić. Z zeznań autora publikacji B. Ł., wynikało, że pisząc o płaceniu przez powoda za prywatną, urodzinową kolację służbową kartą kredytową, korzystał z bliżej nieokreślonych, wcześniejszych materiałów prasowych pozwanej. Podkreślić w tym miejscu należy, że stosownie do art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Sąd uznał zatem, że staranność dziennikarza ma w powyższym zakresie charakter kwalifikowany. Podstawowym wymogiem stawianym dziennikarzowi jest staranne i rzetelne weryfikowanie źródeł, na podstawie których przygotowuje on publikację prasową. Zebrane materiały dziennikarz powinien również poddać krytycznej analizie, bowiem oczywistym jest, że nie każda wypowiedź, zarówno ustna jak i pisemna, może być uznana za wiarygodną. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 28 maja 1999 roku, I CKN 16/98 (OSNC 2000/2/25) powołanie się na publikację lub wypowiedź innej osoby może - w okolicznościach konkretnej sprawy - okazać się niewystarczające do odparcia zarzutu braku bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Bezrefleksyjne powołanie się na bliżej nieokreśloną publikację prasową nie może być uznane za spełnienie wymogu z art. 12 pr.pras., w szczególności, że brak jest podstaw do przyjęcia, że artykuł tak w ogóle istniał. Z zeznań świadka B. Ł. wynikało, że fragment publikacji, w którym znajdowała się informacja stanowił jedynie część wstępną, tło całego artykułu. Z dalszego zaś kontekstu wypowiedzi można było wywnioskować, że owe wiadomości wstępne, jako jedynie element tekstu, który nie stanowił głównego przedmiotu artykułu, były przygotowywane w sposób pobieżny. Sprowadzał się on do przeglądu wcześniejszych publikacji prasowych różnych wydawców i wybranie co ciekawszych, pasujących do tezy artykułu fragmentów. Ponieważ brak jest w aktach sprawy artykułu dotyczącego zapłaty kartą za kolację urodzinową Sąd Okręgowy stwierdził, że ów przegląd nie był przeprowadzany rzetelnie. Można wręcz przyjąć, że w ramach swoistej dziennikarskiej „*licentia poetica*” niektóre informacje były kreowane przez samego autora publikacji, bez odniesienia do jakiegokolwiek materiału źródłowego. Jak podkreślił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 15 stycznia 2013 roku. VI ACa 1040/12 (LEX nr 1324808) interwencyjny charakter artykułu, którego celem było napiętnowanie negatywnych zjawisk społecznych i który realizuje swój cel także przez szybkość reakcji dziennikarskiej, nie zwalnia dziennikarzy od obowiązku zachowania szczególnej staranności i rzetelności, która między innymi przejawia się w prawidłowej weryfikacji materiału, który następnie jest publikowany. Ostatecznie Sąd Okręgowy stwierdził, że w niniejszej sprawie nie zostały zachowane standardy pracy dziennikarskiej, o których mowa w art. 12 prawa prasowego, zaś stronie pozwanej nie udało się dowieść prawdziwości zarzutu, który został postawiony powodowi.

Strona pozwana powoływała się również na przesłankę działania na rzecz uzasadnionego interesu społecznego, który w niniejszej sprawie miał polegać na informowaniu społeczeństwa o nieprawidłowościach w działaniu funkcjonariusza publicznego i jednego z czołowych polityków jakim był powód. Tym niemniej, w świetle stwierdzonego braku staranności i rzetelności dziennikarskiej przy sporządzaniu spornej publikacji, należało odwołać się do spostrzeżenia zawartego w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 08 stycznia 2014 r. (VI ACa 770/13, LEX nr 1459110), zgodnie z którym niezachowanie wymogów z art. 12 ust 1 pkt 1 pr.pras. powoduje niemożność skutecznego powoływania się przez osobę naruszającą czyjeś dobra osobiste na kontratyp w postaci działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Nie sposób przyjąć, że publikowanie nierzetelnych, niesprawdzonych informacji prasowych może służyć realizacji interesu społecznego. Okoliczność, że powód nie kwestionował prawdziwości pozostałych informacji zawartych w artykule, co było podnoszone w toku postępowania, nie może stanowić usprawiedliwienia dla działania pozwanej. Nawet gdyby pozostała część artykułu w istocie zawierała prawdziwe informacje (czego Sąd w niniejszej sprawie nie badał) to nie daje to upoważnienia do wplatania w treść artykułu informacji niesprawdzonych lub nieprawdziwych. Pozwana jako wydawca prasowy odpowiada za całość publikowanego materiału. Nie sposób przyjąć, że jakaś informacja tylko dlatego, że stanowi mały fragment tekstu i nie dotyczy głównego tematu jaki jest w nim poruszany korzysta w tym zakresie z jakiejś swoistej „taryfy ulgowej”. W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługuje na aprobatę sytuacja, w której w artykule prasowym, dotyczącym konkretnego zdarzenia, w ramach przedstawienia „tła” wtrąca się mimochodem informacje niesprawdzone lub nieprawdziwe. W przypadku takiego sposobu skonstruowania materiału prasowego nie można czynić powodowi zarzutu, że podstawą wysuwanych przez niego w ramach niniejszego postępowania roszczeń jest wyłącznie jedno zdanie z całego artykułu. Bagatelizowanie przez pozwaną faktu naruszenia dóbr osobistych powoda i podkreślanie, że w zalewie innych informacji prasowych na jego temat była to informacja całkowicie błaha nie znajduje uzasadnienia i nie może usprawiedliwiać działań pozwanej. Sąd podkreślił też, że podstawą udzielenia ochrony jest sam fakt stwierdzenia naruszenia dobra osobistego, natomiast skala i intensywność tego naruszenia podlega ocenie na etapie rozważenia wnioskowanych przez powoda środków usunięcia skutków naruszenia, określonych w art. 24 k.c.

Jeżeli chodzi o rozważania dotyczące usunięcia skutków publikacji, to w tej mierze Sąd Okręgowy uznał, że na uwzględnienie zasługiwało roszczenie powoda co do opublikowania na koszt strony pozwanej stosownych ogłoszeń prasowych i oświadczeń. Forma i miejsce zamieszczenia oświadczeń, z uwagi na fakt, że materiały prasowe umieszczono zarówno w papierowej wersji dziennika, jak i na powiązanim z nim portalu internetowym, nie budziła zastrzeżeń Sądu. Nie zasługiwało na uwzględnienie zastrzeżenie strony pozwanej odnoszące się do tego, że powód nie wykazał, iż sporny artykuł w serwisie internetowym został udostępniony na stronie głównej stronie i był widoczny „po otwarciu strony internetowej”. Oświadczenie na portalu internetowym ma być obecne zaledwie jeden dzień i jego umiejscowienie ma za zadanie umożliwienie osobom odwiedzającym portal zaznajomienie się z jego treścią. Sąd podkreślił, że w pierwszym rzędzie adresatami oświadczenia są użytkownicy portalu, którzy czytali sporny artykuł. Z uwagi na upływ czasu artykuł już dawno ten utracił aktualność i dotarcie do jego treści wymagałoby podjęcia poszukiwań. Żaden czytelnik nie będzie jednakże wyszukiwał artykułu sprzed kilku miesięcy, a już na pewno nie będą tego czynić osoby, które wcześniej ów artykuł czytały. W świetle powyższego uznać należy, że opublikowanie oświadczenia na głównej stronie portalu fakt.pl ma charakter adekwatny do stopnia dokonanego naruszenia.

Gdy chodzi o roszczenia majątkowe Sąd Okręgowy wskazał, że art. 448 k.c. pozwala na przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny. Zadośćuczynienie ma na celu naprawienie, poprzez przyznanie rekompensaty pieniężnej, szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. W orzecznictwie podkreśla się, że Sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia w każdym przypadku wyrządzenia krzywdy naruszeniem dobra osobistego (por. wyrok Sądu Najwyższego Wyrok z 19 kwietnia 2006 roku, II PK 245/05. OSNP 2007/7-8/101). W oparciu o całokształt okoliczności sprawy ocenić należy bowiem zasadność zastosowania tego typu środka, w szczególności w połączeniu z innymi sposobami usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych. Jak podkreśla się w orzecznictwie o przyznaniu zadośćuczynienia w zasadzie powinno decydować to, że dla pełnego naprawienia krzywdy doznanej przez osobę, której dobro osobiste zostało naruszone, niewystarczające są inne zastosowane środki zmierzające do usunięcia skutków naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 sierpnia 2009 roku, I

CSK 528/08, LEX nr 1211189). Sąd przypomniał, że powód wyraźnie określił w pozwie zakres swojego żądania, które dotyczyło udzielenia ochrony w związku z naruszeniem dóbr osobistych poprzez opublikowanie przez pozwaną stwierdzenia „A to znów zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację.”. Tym samym powód powinien był wykazać, że to właśnie ta konkretna informacja skutkowała powstaniem po jego stronie krzywdy, której rozmiary uzasadniałyby przyznanie mu kwoty zadośćuczynienia. W ocenie Sądu powód nie podołał temu obowiązkowi. Uzupełniając rozważania zawarte w części faktycznej uzasadnienia wskazać trzeba, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynikało w żaden sposób, by informacja ta szczególnie zainteresowała opinię publiczną, szczególnie mając na uwadze, że był to nie pierwszy pod adresem powoda zarzut wykorzystania publicznych środków do celów prywatnych. Powód nie wykazał by od chwili publikacji spornego artykułu pojawiały się w internecie setki niepochlebnych komentarzy na jego temat, odnoszące się właśnie do tej konkretnej informacji. Podkreślenia wymaga, że w niecały miesiąc później opinię publiczną zelektryzowała, tzw. „afery taśmowa” opisana w tygodniku (...) i to właśnie związane z nią kwestie (w tym zarzuty opłacenia kolacji z budżetu (...)) były przedmiotem ożywionej debaty i licznych komentarzy. Powód chociaż twierdził, że informacja zawarta w artykule pozwanej wywołała niepochlebne komentarze w kuluarach sejmowych czy też w jego życiu prywatnym, to nie wskazał żadnego przykładu takiej sytuacji. Nie dowodzi tego również odpowiedź na interpelację poselską dotyczącą przyjęcia w H.. W ocenie Sądu Okręgowego nie ulegało wątpliwości, że powód doznał wskutek działań pozwanej krzywdy, jednakże mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że w związku z informacją „A to znów zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację.”, poniósł krzywdę takich rozmiarów, że do jej naprawienia konieczne byłoby, oprócz opublikowania przez pozwaną przeprosin w drukowanym i internetowym wydaniu dziennika, zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia. Ostatecznie zatem Sąd uznał, że roszczenie pozwu w tym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie.

O kosztach procesu Sąd orzekł oparciu o art. 100 k.p.c, znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziły się obie strony,

Powód zaskarżył wyrok w jego punkcie 3 tj. co do części oddalającej powództwo w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia tytułem doznanej krzywdy ponad kwotę 20.000 zł oraz w punkcie 4 w całości. Postawił zarzuty naruszenia:

- przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 230 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c, polegające na tym, że Sąd ad quo nie rozważył wszechstronnie zebranego materiału dowodowego, w tym zeznań powoda złożonych w charakterze strony oraz dokumentu z dnia 06 lutego 2015 r. w postaci odpowiedzi na interpelację poselską, oraz w sposób sprzeczny z materiałem dowodowym sprawy ustalił, że opublikowana przez pozwaną nieprawdziwa informacja jakoby powód zapłacił służbową kartą za prywatną urodzinową kolację nie skutkowała powstaniem po stronie powoda krzywdy, której rozmiary uzasadniałyby przyznanie zadośćuczynienia; naruszenie przepisów postępowania w tym przedmiocie polegało również na pozbawieniu waloru wiarygodności zeznań powoda w części dotyczącej wykazania ujemnych następstw spornej publikacji przez pozwaną co do faktu podania nieprawdziwej informacji jakoby powód zapłacił służbową kartą za prywatną urodzinową kolację, w sytuacji gdy powód precyzyjnie i wszechstronnie wykazał w swoich zeznaniach na czym polegała jego krzywda, której doznał w związku ze sporną publikacją;

- przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 448 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie na stronie 15 uzasadnienia wyroku, że fakt opublikowania przez pozwaną nieprawdziwej informacji jakoby powód zapłacił służbową kartą za prywatną urodzinową kolację nie skutkowała powstaniem po stronie powoda krzywdy, której rozmiary uzasadniałyby przyznanie zadośćuczynienia.

W związku z zarzutami wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego i postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części, tj. co do punktów 1,2 i 4, zarzucając naruszenie:

- przepisów postępowania, a w szczególności art. 233 KPC poprzez naruszenie obowiązku wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego i dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów wbrew zasadom logicznego rozumowania oraz zasadom doświadczenia życiowego, w sposób selektywny oraz nieobiektywny, przejawiające się w poddaniu ocenie wyłącznie wyrwanego z kontekstu zdania, bez uwzględnienia pozostałej treści artykułu „S. pożalował 13 zł na dowóz pizzy”, której prawdziwość nie była kwestionowana, a w konsekwencji została przyznana przez powoda, co uniemożliwiło prawidłowe rozpoznanie istoty sporu i ustalenie czy w istocie wyrwany z kontekstu fragment naruszał dobra osobiste powoda w świetle prawdziwych informacji oraz uzasadnionych ocen w związku z nieprawidłowościami działań powoda polegających na wykorzystaniu funkcjonariuszy(...) do dostawy pizzy, będących przedmiotem Artykułu oraz na obdarzeniu walorem wiarygodności zeznań powoda pomimo, że przedłożone przez stronę pozwaną dowody wskazują na całkowity brak wiarygodności zeznań powoda oraz nadużywanie przez powoda prawa podmiotowego, a także cel jego działania, którym nie jest poszukiwanie ochrony rzekomo naruszonych dóbr osobistych. Ponadto pominięcie dowodu z artykułu opublikowanego w tygodniku (...) z dnia 23 lipca 2011 roku pt. (...) wraz z relewantnym fragmentem: „Zresztą S. w ogóle nie ma do tabloidów szczęścia. Kiedyś (...) przyłapał go, jak płaci za prywatną kolację służbową kartą kredytową (dziennikarze domyślili się, że tak może być, bo znali jego skąpstwo). Musiał przeprosić i oddać pieniądze”, skutkujące błędną oceną jakoby brak było podstaw do przyjęcia aby artykuł, do którego odwoływał się B. Ł. w toku swoich zeznań w ogóle istniał, a działania B. Ł. na etapie zbierania materiału prasowego były nierzetelne. Oraz na błędnej ocenie dowodu z zeznań świadka wynikająca z ww. pominięcia dowodu z materiału prasowego, a także z uwagi na brak uwzględnienia okoliczności wpływających na zacieranie się szczegółów w pamięci, tj. wpływ czasu czy specyfika pracy dziennikarza gazety codziennej;

- błędne ustalenie stanu faktycznego przejawiające się na niepełnym ustaleniu stanu faktycznego z uwagi na pominięcie okoliczności, że fakt zapłaty przez powoda służbową kartą za kolację był przedmiotem publikacji prasowych zarówno w dzienniku (...) (co zostało potwierdzone przez świadka) jak i w późniejszym okresie czasu, w lipcu 2011 roku w tygodniku (...). Pominięcie miejsca rzeczywistej publikacji treści Artykułu w portalu (...) co miało istotne znaczenie przy ocenie adekwatności oświadczenia, którego publikację nakazał Sąd I instancji w miejscu, w którym nie nastąpiła publikacja, a Sąd I instancji w sposób lakoniczny ustalił, że treść Artykułu została opublikowana w portalu(...), podczas gdy prawidłowo ustalony stan faktyczny winien uwzględniać, że treść Artykułu oraz jednego zdania poddanego ocenie Sądu I instancji została opublikowana na podstronie o ściśle określonym adresie wynikającym w sposób niebudzący wątpliwości z treści aktu notarialnego Rep A Nr (...)

- przepisów postępowania, a w szczególności art. 316 § 2 KPC, poprzez nieuwzględnienie wniosku strony pozwanej o otwarcie na nowo zamkniętej rozprawy w sytuacji ujawnienia dodatkowych okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz dokonania prawidłowej oceny wiarygodności zeznań powoda, w tym również prawdziwości twierdzeń powoda wyrażonych w toku przesłuchania oraz jego rzeczywistej motywacji w wystąpieniu z powództwem w niniejszej sprawie,

- przepisów prawa materialnego, tj. art. 23 KC w zw. z art. 24 § 1 KC poprzez błędną wykładnię, skutkującą ustaleniem jakoby publikacja Artykułu naruszyła w sposób bezprawny dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia, godności, nieposzlakowanej opinii zawodowej, zaufania wyborców, pomimo braku możliwości bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda w sytuacji gdy niekwestionowana a w konsekwencji prawdziwa treść Artykułu dotycząca dostarczenia powodowi pizzy przez funkcjonariuszy (...), ukazywała powoda jako osobę nadużywającą swojej władzy oraz wydatkującą środki publiczne na prywatne cele, braku możliwości naruszenia dóbr osobistych powoda, gdyż powód w istocie jest osobą powszechnie znaną z faktu wydatkowania środków publicznych na prywatne cele, która wbrew swoim subiektywnym przekonaniom nie posiada nieposzlakowanej opinii, a wręcz jest nieustająco przedmiotem krytyki wobec kolejnych ujawnianych przez prasę działań nagannych moralnie i zasługujących na potępienie, w tym w zakresie wydatkowań środków publicznych na cele prywatne, braku istnienia jako odrębnego

dobra osobistego nieposzlakowanej opinii oraz zaufania wyborców, które winny być oceniane wyłącznie w ramach oceny dobra osobistego w postaci dobrego imienia (czci zewnętrznej), a nie odrębnych dóbr osobistych;

- przepisów prawa materialnego, tj. art. 23 KC w zw. z art. 24 KC oraz art. 12 ust. 1, art. 6 oraz art. 41 Prawa Prasowego poprzez ich niewłaściwą wykładnię, a w konsekwencji uznanie, że strona pozwana w sposób bezprawny dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powoda, w sytuacji, gdy działanie strony pozwanej stanowiło działanie w granicach prawa, a publikacja materiału prasowego nastąpiła z zachowaniem należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej oraz w uzasadnionym interesie społecznym;

- przepisu art. 24 § 1 KC poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zobowiązanie strony pozwanej do opublikowania oświadczeń zarówno o treści jak i formie niespełniającej przesłanki adekwatności czynności potrzebnych do usunięcia skutków rzekomego naruszenia dóbr osobistych powoda, w szczególności mając na uwadze porównanie wielkości fragmentu Artykułu rzekomo naruszającego dobra osobiste (jedno zdanie, na które nikt oczywiście za wyjątkiem powoda nie zwrócił uwagi, koncentrując się na przedmiocie publikacji) z wielkością całości Artykułu oraz żądanego oświadczenia zbliżonego przedmiotowy zarzut należy uznać za oczywiście uzasadniony,

- oraz przepisu art. 5 KC poprzez jego niezastosowanie w sytuacji gdy powód w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego w związku z publikacją Artykułu nadużywa swojego prawa podmiotowego, podejmując próbę poddania pod ocenę Sądu Orzekającego wyłącznie jedno wyrwane z kontekstu zdanie mając na uwadze nie tylko treść całości Artykułu ale również reakcje jakie wywołał Artykuł oraz informacje ujawnione przez tygodnik (...) Całokształt okoliczności sprawy winien prowadzić do wniosku, że wystąpienie z powództwem w niniejszej sprawie stanowi wyłącznie próbę poprawy wizerunku przez powoda w związku z reakcją społeczną na prawdziwe informacje o wykorzystaniu przez powoda funkcjonariuszy (...) do dostarczenia pizzy oraz kolejne działania powoda związane z wykorzystaniem środków publicznych celem zapłaty za prywatną kolację z J. R., a w konsekwencji działania powoda nie zmierzają do ochrony jego dóbr osobistych w związku z publikacją wyrwanego z kontekstu zdania, a mają w istocie na celu doprowadzić do swoistej poprawy wizerunku powoda ukształtowanego faktem wykorzystania funkcjonariuszy (...) do dostarczenia pizzy oraz kolejnych ujawnionych przez prasę jego nieetycznych działań z wykorzystaniem środków publicznych.

Ponadto apelacja strony pozwanej zawierała wnioski dowodowe o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z uzupełniających zeznań B. Ł. oraz powoda na okoliczności związane z prawdziwością pozostałych (poza kwestionowanym zdaniem) treści zawartych w Artykule, a zatem w zakresie w jakim Sąd I instancji uchylał pytania strony pozwanej do świadka oraz powoda przy czym wnoszę o przesłuchanie powoda po uprzednim odebraniu przyrzeczenia; dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów pominiętych przez Sąd I instancji, a objętych wnioskiem o otwarcie rozprawy na nowo i o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów przedłożonych w załączeniu do apelacji na okoliczności związane z brakiem adekwatności formy nakazanego przez Sąd I instancji oświadczenia i nadużywaniem przez powoda prawa podmiotowego.

W związku z zarzutami strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej całości kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Żadna z apelacji nie była zasadna, gdyż zarzuty w nich podniesione nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, a podjęte rozstrzygnięcie znajduje oparcie w obowiązujących przepisach oraz w wywiedzionych na ich podstawie niewadliwych rozważaniach prawnych, które Sąd odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy przeprowadził ocenę dowodów w sposób prawidłowy z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy. Ponadto sąd I instancji z zebranego materiału dowodowego wyciągnął uzasadnione i logiczne wnioski i nie dopuścił do naruszenia jakiegokolwiek przepisu wskazanego w środku zaskarżenia. Kompletność materiału dowodowego spowodowała, iż nie zachodziła konieczność uzupełnienia ustaleń stanu faktycznego, a tym bardziej przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zastosował również przepisy prawa materialnego w zakresie wskazanym w uzasadnieniu orzeczenia.

Chybiony jest przede wszystkim zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Powszechnie przyjmuje się, że granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykażą przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Wymaga natomiast podkreślenia, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez Sąd I instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów. Strony w żaden sposób nie wykazały, że Sąd Okręgowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, dokonując swobodnej oceny dowodów i dokonując na ich podstawie ustaleń. Wręcz przeciwnie z całokształtu materiału dowodowego, który podlegał ocenie przedstawionej w pełnym i szczegółowym uzasadnieniu, wynikają takie wnioski, jakie wyciągnął Sąd I instancji.

Jeżeli chodzi o apelację powoda, to jej zarzuty są nietrafne szczególnie dlatego, że Sąd wziął pod uwagę wszystkie dowody przedstawiane przez strony i czynił na ich podstawie ustalenia. Ponadto Sąd Okręgowy trafnie ocenił, iż opublikowane zdanie narusza dobra osobiste powoda, jednak nie w stopniu takim, by uzasadniało to przyznanie jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia. Z przesłuchania powoda jednoznacznie wynika, że krzywdę odczuwał on w związku z publikacją całego artykułu, natomiast w opinii publicznej materiał został odebrany i zapamiętany w związku z tematem głównym publikacji, a nie ze zdaniem, z którego powód dochodzi ochrony dóbr osobistych. Zarzut jest przy tym nielogiczny w zestawieniu go z żądaniem pozwu – z jednej strony powód konsekwentnie dochodzi ochrony dóbr osobistych w związku z pojedynczym nieprawdziwym zdaniem zawartym w artykule, a w apelacji podkreśla się, że R. S. czuje się pokrzywdzony całą sporną publikacją. Badanie w tej sprawie, również w kwestii krzywdy odczuwalnej przez powoda, ograniczone było żądaniem pozwu i z niczego nie wynika, by to konkretne zdanie spowodowało aż tak negatywne odczucia, które wymagałyby zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia. Tym samym ocena Sądu Okręgowego dokonana poprzez przepis art. 448 kc była prawidłowa i również w przekonaniu Sądu Apelacyjnego zamieszczenie przeprosin w sposób określony przez organ I instancji będzie adekwatne zarówno do sposobu, jak i rozmiaru naruszenia dobra osobistego powoda. Wina strony pozwanej w naruszeniu była niewielka i stało się to jednorazowo, motywy gazety zostały przedstawione jako zmierzające do realizacji zadań z zakresu prawa prasowego, a zatem nie zachodzi potrzeba rekompensaty finansowej.

Jeżeli chodzi o apelację strony pozwanej, to z nią nie można było się zgodzić z następujących przyczyn.

Sformułowanie, w związku z którym powód domagał się przeprosin rzeczywiście narusza jego dobra osobiste. Rację ma przy tym Sąd Okręgowy, oceniając to zdanie poza kontekstem pozostałej części artykułu – byłoby to orzeczenie ponad żądanie pozwu, niedopuszczalne w świetle przepisu art. 321 § 1 kpc, zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem. Nie ma też wątpliwości, że wydźwięk sformułowania, iż powód „zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację” jest negatywny. Narusza ono dobre imię, godność, opinię zawodową i zaufanie wyborców, sugeruje, że powód wydaje państwowe pieniądze na cele prywatne. Równocześnie też taki sposób dysponowania środkami publicznymi nie został wykazany przez stronę pozwaną. Wręcz przeciwnie – to powód udowodnił, iż takie zdarzenie nie miało miejsca, co wynika z oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych (k. 216-217). W tym zakresie powoływanie się na inne publikacje, oraz okoliczność, że kiedyś gazeta (...) przyłapała R. S. na płaceniu służbową kartą za inny posiłek nie mogą stanowić o prawdziwości zdania, co do którego powód domaga się przeprosin. Sąd Okręgowy prawidłowo zatem ograniczył rozpoznanie sprawy do procedowania o jednym zdaniu i nie odwoływał się do pozostałych treści zawartych w artykule. W konsekwencji nie można zgodzić się z zarzutem naruszenia prawa procesowego, stawianym przez stronę pozwaną.

Nie doszło także do pominięcia dowodu z cytowanego fragmentu artykułu opublikowanego w tygodniku Newsweek Polska z dnia 23 lipca 2011 roku pt. (...). Okoliczność, że taka publikacja miała wcześniej miejsce nie oznacza, iż treść w niej zawarta jest prawdziwa, a w niniejszej sprawie chodziło o konkretne urodzinowe przyjęcie powoda, co do którego niezbitcie zostało wykazane, że środki na organizację nie pochodziły z pieniędzy państwowych.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego nie miało też miejsce naruszenie przepisu art. 316 § 2 kpc. Sąd Okręgowy zgromadził materiał pozwalający mu na wyrokowanie i dalsze prowadzenie postępowania dowodowego oraz ponowne otwarcie rozprawy nie wnosiłoby nic nowego, a jedynie powodowało przedłużenie czasu trwania procesu. Rację miał Sąd Okręgowy twierdząc, że dowody oferowane przez stronę pozwaną po zamknięciu rozprawy nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Wreszcie także nie doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 23 i 24 kc oraz art. 12 ust. 1, art. 6 i art. 41 prawa prasowego. Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że doszło do opublikowania nieprawdziwej informacji o R. S. i biorąc pod uwagę obiektywne kryteria oceny, uznał, iż stanowiło to naruszenie dóbr osobistych powoda. Z drugiej strony Sąd rzetelnie rozważył, czy nie zaszły okoliczności wyłączające bezprawność działania po stronie wydawcy gazety.

Zgodnie z treścią przepisu art. 1 prawa prasowego prasa zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Strona pozwana powoływała się na powyższe wartości, jednak nie można uznać, by taki był cel publikacji. Skutkiem niezachowania przez dziennikarza określonych w art. 6 ust. 1, art. 10 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 Prawa prasowego standardów, przede wszystkim zaś szczególnej staranności i rzetelności przy gromadzeniu materiałów prasowych i postawienie nieprawdziwych zarzutów, może być naruszenie dóbr osobistych podmiotów, których dotyczą te zarzuty. Konstrukcja przepisów o ochronie dóbr osobistych powoduje, że również co do bezprawności należy stosować obiektywne kryterium oceny, by dało się ustalić czy dane działanie jest zgodne lub nie z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego. Prawo prasowe wyraźnie określa powinności dziennikarza, przypisując mu obowiązki zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych - art. 12 ust. 1 pkt 1 oraz działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego - art. 10 ust. 1. Przy zbieraniu materiałów najistotniejsze znaczenie mają: rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich dostępnych źródeł i upewnienie się, co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowanie się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne pokazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenie informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji. Oddzielnym zagadnieniem jest forma publikacji, która może mieć znaczenie przy ocenie rzetelności wykorzystania informacji (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04). Rzetelność natomiast należy definiować jako działanie zgodne z prawdą, ukazujące obiektywny, całościowy obraz faktów. Przekaz ten nie powinien być wybiórczy ani stronniczy. Charakterystyczne cechy szczególnej staranności to zawsze ostrożność, dbałość, zapobiegliwość, przeczność, rozwaga, oględność, dokładność, uwaga, rozsądek, sprawność, wnikliwość, wiedza, roztropność, przewidywanie, krytycyzm, sumienność, samokontrola, obiektywizm, solidność. W rozumieniu przepisu art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego szczególna staranność dziennikarza przejawia się w konieczności sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości.

Przez długi czas orzecznictwo skłaniało się ku pogładowi, że zachowanie dziennikarza w przypadku postawienia przez niego w materiale prasowym zarzutów, które następnie okazały się nieprawdziwe, oceniano bezwzględnie, jako bezprawne. Ostatecznie jednak ukształtowało się stanowisko, zgodnie z którym działanie w obronie społecznie doniosłego interesu albo uzasadnione przeświadczenie, że działanie ma taki charakter, legitymuje dziennikarza do wkroczenia w sferę dóbr osobistych, jeżeli zostanie podjęte z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności. Przesłanka prawdziwości przekazywanych informacji wymagana jest jedynie w zakresie prawdziwości źródła, czyli

rzetelnego ich przytoczenia i rzetelnego wyboru źródła (P. Sobolewski, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00, „Przeгляд Sądowy” 2005, nr 7#8, s. 246). Nie zawsze zatem podanie informacji nieprawdziwej stanowić będzie naruszenie dóbr osobistych. Jednak rozpowszechnianie nieprawdy lub półprawdy nie leży w interesie publicznym. Nie sama prawda, ale dążenie do jej wykrycia, warunkuje przyjęcie, iż dziennikarz zrealizował wymóg szczególnej staranności. Żądana przez art.12 ust.1 Prawa prasowego szczególna staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, wymaga wiernego przedstawienia informacji, które dziennikarz uzyskał. Nieprecyzyjność danych winna skłaniać dziennikarza do szczególnej ostrożności przy formułowaniu informacji przekazywanych do publikacji (J. Sieńczyło-Chlabicz, M. Nowikowska, Obowiązek szczególnej staranności w świetle ustawy Prawo prasowe, „Przeгляд Ustawodawstwa Gospodarczego” 2009, nr 3, s.29).

W niniejszej sprawie nie można było uznać, że autor zdania, które pojawiło się w artykule zawartym w Gazecie (...) w dniu 12 maja 2014 roku sprawdził rzetelnie informację zawartą w zdaniu „A to znów zapłacił służbową kartą za prywatną, urodzinową kolację.” Z całokształtu materiału dowodowego nie wynika, by kiedykolwiek właśnie tej treści informacja pojawiła się wcześniej. Powoływanie się na artykuł opublikowany w tygodniku(...) z dnia 23 lipca 2011 roku pt. (...) wraz z relewantnym fragmentem: „Zresztą S. w ogóle nie ma do tabloidów szczęścia. Kiedyś (...) przyłapał go, jak płaci za prywatną kolację służbową kartą kredytową (dziennikarze domyślili się, że tak może być, bo znali jego skąpstwo). Musiał przeprosić i oddać pieniądze.” nie może być uznane za spełnienie tego warunku. N. nie wskazywał ani daty takiego zdarzenia, ani też nie wiadomo o jaką kolację chodziło, podczas, gdy w tej sprawie zarzut dotyczył konkretnego urodzinowego przyjęcia, co jednak nie zostało potwierdzone. Tym samym Sąd Apelacyjny przychylił się do poglądu prezentowanego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 07 lipca 2005 r. (V CK 868/04), że bezprawności nie wyłącza bowiem sam fakt powoływania w danym materiale prasowym cudzych wypowiedzi, nawet ze wskazaniem ich źródła. Taka konstrukcja publikacji nie zwalnia dziennikarza z dołożenia szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego; obowiązek wynikający z art. 12 ust. 1 Prawa prasowego nie zostaje wyłączony. Dziennikarz powinien nie tylko nie naruszać dóbr osobistych osób, o których pisze, ale i nawet nie tworzyć zagrożenia co do naruszenia. Zatem zgodzić trzeba się również z Sądem Okręgowym, że strona pozwana nie wykazała tak rozumianej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu wcześniej opublikowanego materiału prasowego. Tym samym też bezprawność działania strony pozwanej nie została wyłączona.

Nie doszło także do naruszenia przepisu art. 5 kc. Powód ma prawo do ochrony jego dóbr osobistych niezależnie od tego, czy do naruszenia doszło jednokrotnie, czy stało się to w jednym zdaniu czy w całym artykule i jaką funkcję pełnił w czasie, gdy miało to miejsce. Rzeczywiście jako osoba publiczna powód mógł liczyć się ze zdecydowanie większym zainteresowaniem prasy jego życiem prywatnym, nie pozwala to jednak na formułowanie nieprawdziwych informacji czy też ich przekazywanie (co sugeruje strona pozwana). Jak już wspomniano Sąd Okręgowy prawidłowo określił zakres orzekania i skoncentrował się na twierdzeniach zawartych w pozwie, nie wykraczając poza nie, gdyż byłoby to niedopuszczalne. W przekonaniu Sądu II instancji nie ma też znaczenia dla rozstrzygnięcia treść oświadczenia, która została opublikowana na stronie pełnomocnika powoda.

Wreszcie też wyrok nadaje się do wykonania, jeśli chodzi o publikację elektroniczną. Informatyk jest w stanie przeliczyć ile pikseli zajmie oświadczenie o treści wskazanej w wyroku, co pozwoli na takie dokonanie ustawień, które zajmą połowę strony otwieranej przez użytkownika na monitorze o przekątnej 17”. Nie ma też w ocenie Sądu Apelacyjnego znaczenia to, że publikacja dotycząca R. S. nie otwierała się na pierwszej stronie gazety. Okoliczność ta pozostaje bez znaczenia dla konieczności dokonania przeprosin.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny, na podstawie przepisu art. 385 kpc orzekł o oddaleniu obu apelacji.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisu art. 100 kpc, uznając, iż znoszą się one wzajemnie, ponieważ wynik postępowania apelacyjnego dla powoda i pozwanego jest w zasadzie taki sam.

SSA Edyta Jefimko SSA Dorota Markiewicz SSO (del) Anna Strączyńska